

Konwencja o Ochronie Żywych Zasobów Antarktyki (CCAMLR Convention for Conservation of Antarctic Marine Living Resources), której Polska jest sygnatariuszem.

Szczególnego znaczenia w tych badaniach nabiera więc poznanie zakresu naturalnej zmienności funkcjonowania ekosystemu, co jest przewodnim tematem naszego narodowego programu badań, koordynowanego przez Zakład Biologii Antarktyki Polskiej Akademii Nauk na stacji im. Henryka Arctowskiego, która podlega ZBA PAN i Wydziałowi II jako placówka biologiczna. Badania na stacji H. Arctowskiego są prowadzone zgodnie z Uchwałą Rządu i finansowane przez Komitet Badań Naukowych ze środków SPUB (Specjalne Programy i Urządzenia Badawcze).

Janina Repelewska-Pękalowa

Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej
Instytut Nauk o Ziemi
20-033 Lublin, ul. Akademicka 19

ARKTYCZNA PRZYRODA SPITSBERGENU W FOTOGRAFII JANA MAGIERSKIEGO I JANA RODZIKA

W samo południe ostatniej kwietniowej niedzieli 1997 r. w Muzeum Przyrodniczym w Kazimierzu Dolnym* dokonano otwarcia wystawy fotografii, których autorami są: dr Jan Magierski, chemik i artysta-fotografik z Akademii Rolniczej w Lublinie oraz dr Jan Rodzik, geograf-geomorfolog z Instytutu Nauk o Ziemi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Obaj autorzy (Fot.1.) uczestniczyli w wielu letnich wyprawach naukowych zorganizowanych przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, a dr J. Rodzik ponadto trzykrotnie zimował w Hornsundzie, w tym raz jako kierownik Wyprawy Centralnej Instytutu Geofizyki PAN.

Otwarcie wystawy zgromadziło w Kazimierzu liczne grono zarówno miłośników przyrody i pięknej fotografii, jak też polarników oraz sympatyków polarystyki.

Na wystawie znajduje się około 100 barwnych fotografii zgrupowanych na 16 planszach przyporządkowanym tematom: „Góry”, „Wybrzeże”, „Powierzchnia lodowców”, „Czoła lodowców”, „Przedpola lodowców”, „Rzeki”, „Lód pływający”, „Lód brzegowy”, „Śnieg”, „Wiatr”, „Chmury”, „Światło”, „Tundra”.

*) Muzeum Przyrodnicze (Oddział Muzeum Nadwiślańskiego) w starym renesansowym spichlerzu nad Wisłą, przy wjeździe do Kazimierza. Wystawa czynna będzie od maja do października, codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godzinach: 10-18. (tel. 081-81-03-26). W Muzeum Przyrodniczym czynna jest stała ekspozycja obrazująca świat doliny Wisły. Można obejrzeć osobliwości przyrody okolic Kazimierza oraz kolekcję skamieniałości górnokredowych.

„Ptaki”, „Niedźwiedzie”, „Człowiek”. Plansze opatrzone krótkimi, rzeczowymi komentarzami. W efekcie powstał pełny obraz surowej, przepięknej przyrody Spitsbergenu. Fotografie przenoszą w fascynujący świat polarny. Jest to ekspozycja, która zachwyca i uczy.

Obok fotografii można także obejrzeć, przywiezione ze Spitsbergenu, okazy geologiczne, porosty naskalne, szczątki kostne zwierząt oraz przedmioty związane z człowiekiem i niektórymi formami jego działalności.

Ekspozycja będzie czynna do października br. Z pewnością obejrzy ją wiele osób, jako że Kazimierz Dolny nad Wisłą jest miejscowością wypoczynkową, licznie odwiedzaną przez turystów. Warto podkreślić, że autorzy przygotowali również ilustrowany zdjęciami folder, zawierający informacje o Spitsbergenie i odgrywający rolę przewodnika po wystawie.

Monika Pyznarska

Akademia Sztuk Pięknych
31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9

SPITSBERGEN — ARKTYCZNE LATO 1996

Pomysł zorganizowania wyprawy na Spitsbergen zrodził się wiosną 1996 r., czyli dość późno biorąc pod uwagę planowaną na początek lipca datę wyjazdu z kraju. Do przygotowań przystąpiliśmy więc z dużą energią, skupiając swoją uwagę przede wszystkim na zgromadzeniu map Spitsbergenu i innych materiałów, które umożliwiłyby rozszerzenie naszej wiedzy na temat tej arktycznej wyspy. Zdobycie map pozwoliło nam, w połowie kwietnia, na precyzyjne ustalenie trasy. Celem wyprawy stał się trawers Spitsbergenu z wybrzeża zachodniego na wschodnie, na wysokość Longyearbyen. Wysilek organizacyjny (szukanie sponsorów, załatwienie pozwolenia na broń) przyniósł zdumiewająco dobre rezultaty i zgodnie z planem trzyosobowa wyprawa w składzie: *Piotr Witostawski* — organizator, *Monika Pyznarska* i *Krzysztof Musiał*, wyruszyli na wielką arktyczną przygodę.

Trasę Malmö—Tromsø pokonaliśmy w trzy dni samochodem, a w Longyearbyen wylądowaliśmy po półtoragodzinnym locie wygodnym odrzutowcem linii Braathens. Norweską osadę Longyearbyen powstała w 1906 r. i ze względu na bogate złoża węgla do dziś jest miasteczkiem górniczym. Zamieszkuje je 1200 mieszkańców, trudniących się głównie wydobywaniem węgla lub będących etatowymi pracownikami naukowymi. W Longyearbyen zabawiliśmy dwa dni, w ciągu których załatwiliśmy niezbędne formalności (zarejestrowanie wyprawy u gubernatora). Następnie, zarzuciwszy ciężki bagaż na plecy, udaliśmy się w stronę Adventdalen, pierwszej na naszej trasie doliny. Podczas kolejnych dni